

Alan Ważny. Od tenisowego przedszkola po tytuły mistrza Polski

maciej · 22 grudnia, 2021



Ten rok jest wyjątkowo udany dla Alana Ważnego. 14-letni tenisista Czarnych Rzeszów w 2021 roku zdobył trzy tytuły mistrza kraju! W grze pojedynczej był najlepszy zarówno w hali, jak i na otwartych kortach, a w deblach dorzucił odpowiednio brąz i złoto.

Na nudę nie narzeka

– Te sukcesy bardzo mnie cieszą, ale zdaję sobie sprawę, że jeszcze sporo pracy przede mną. Dlatego trenuję sześć dni w tygodniu, po dwie godziny. Do tego w każdym tygodniu trzy razy mam zajęcia ogólnorozwojowe z trenerem Arturem Płonką, jeden trening lekkoatletyczny z Matyldą Kowal i dwukrotnie spotykam się z fizjoterapeutą sportowym, Adrianem Smolarzem – wylicza młody tenisista, który sport musi łączyć także z nauką. – Jestem uczniem brytyjskiej szkoły internetowej Interhigh School. Dodatkowo uczę się jeszcze języka angielskiego oraz hiszpańskiego. Można więc powiedzieć, że na nudę raczej nie narzekam. Mój dzień zaczyna się o godzinie 7 rano, a kończy wieczorem – dodaje zawodnik.

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Rodzice u boku syna

Przygoda Alana z tenisem rozpoczęła się w bardzo młodym wieku. – Wraz z żoną chcieliśmy zapisać Alana na jakieś zajęcia dodatkowe. Zaproponowałem przedszkole tenisowe i jak się okazało był to strzał w dziesiątkę.

Przez pierwsze tygodnie syn świetnie się bawił i szło mu na tyle dobrze, że trener prowadzący treningi zaprosił nas na rozmowę, podczas której zaproponował zajęcia indywidualne. Tak właśnie to wszystko się zaczęło – wspomina Paweł Ważny, ojciec potrójnego mistrza Polski do lat 14, od razu też dodając, że w ich rodzinie nie ma większych, sportowych tradycji.



Alan ważny wraz ze swoim trenerem Konradem Kolbuszem.

– Jako chłopiec grałem w tenisa i jeździłem nawet na obozy tenisowe. To nie było jednak nic wielkiego. Teraz czasami startuję w amatorskich ligach. Zdarza się też, że wezmę rakietę i pójdę na kort z Alanem. Te rodzinne pojedynki kończą się jednak bardzo szybkim laniem. Oczywiście to ja muszę przełknąć gorycz porażki – śmieje się tata, który wraz z żoną jest najwierniejszym kibicem syna. Oboje bardzo często towarzyszą mu też w turniejowych wojażach. – Gdy rywalizował w młodszych kategoriach, 10 oraz 12-latków, to zawsze byliśmy u jego boku. Obecnie też może na nas liczyć, ale coraz częściej się zdarza, że jeździ na zawody już tylko z trenerem, Konradem Kolbuszem. Obaj szybko złapali wspólny język, super się dogadują i w trakcie tych wyjazdów niemal non stop opracowują taktykę na poszczególne mecze – mówi mama Aneta.



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię **MUSE**

YONEX

- Co nie zmienia faktu, że całe nasze życie rodzinne, już jakiś czas temu, zostało podporządkowane tenisowi. Szybko też zrozumieliśmy i pogodziliśmy się z faktem, że nasze wakacje nie będą wyglądać tak, jak to bywało wcześniej. Bo też trudno wyjechać na zaplanowany urlop, skoro wszystko w domu uzależnione jest od planów startowych syna i jego wyjazdów na turnieje. Na szczęście, czasami zdarza nam się połączyć taki wyjazd na turniej z krótkim wypoczynkiem w rodzinnym gronie - zapewniają rodzice.



Alan Ważny na swoim koncie ma także wygraną w turnieju Tennis Europe U14 w Łodzi, gdzie grał w deblu w parze z Williamem Vinciguerrą.

Rafa idolem

Samemu Alanowi także trudno znaleźć czas na zwykłe rozrywki i spotkania z rówieśnikami. - Lubię czasami zagrać w piłkę nożną, ale z tym muszę trochę uważać, bo ostatnio na boisku doznałem lekkiej kontuzji. Urazu nie nabawię się za to grając na konsoli, co również lubię - mówi tenisista Czarnych Rzeszów, którego tenisowym idolem jest Rafael Nadal.

Szybka ręka i czucie piłki

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



- Ja jeśli miałbym go do kogoś porównać to byłby to Danił Miedwiediew. Oczywiście pod kątem sylwetki. Alan jest bowiem bardzo szczupły. Trzeba jednak pamiętać, że on jest jeszcze przed tak zwanym skokiem wzrostowym. Na ten moment większość jego rówieśników jest od niego wyższa - mówi trener Konrad Kolbusz, który na każdym roku w samych superlatywach wypowiada się o swoim podopiecznym.

- Ma bardzo szybką rękę i niesamowite czucie piłki, co w połączeniu z dobrą techniką na pewno jest jego atutem i mocną stroną. A te słabsze? Zostawimy je dla siebie. Nie będziemy przecież ułatwiać życia jego przeciwnikom. Niech oni analizują i szukają sposobu, w jaki sposób go pokonać - śmieje się szkoleniowiec, który ma już w głowie dokładny plan, jak pokierować dalszą karierą młodego tenisisty. - Staramy się już walczyć o punkty ITF Juniors, więc naszym celem na najbliższe lata będzie budowanie rankingu. Takim następnym wyzwaniem będzie występ w juniorskim turnieju zaliczanym do Wielkiego Szlema. Obaj z Alanem wychodzimy z założenia, że wszystko można osiągnąć. Do tego potrzeba jest jednak solidna praca, no i zdrowie... - kończy Konrad Kolbusz.

Tomasz Sikorski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/alan-wazny-od-tenisowego-przedszkola-po-tytuly-mistrza-polski/>